

## Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy. Niepokalanów Lasek, ul. Teresińska 32, 96-515 Teresin. E-mail: lasek@maryjni.pl.

O. Stanisław M. Piętka: **Specyfika idei Rycerstwa Niepokalanej (1);**  
**Teologiczne fundamenty Rycerstwa Niepokalanej zapisane w *Dyplomiku MI* (8).**

### Specyfika idei Rycerstwa Niepokalanej

#### Wstęp

Franciszkańska i kolbiańska myśl mariologiczna wypływa z tego samego źródła – z teocentryzmu – i doń prowadzi. Bóg jest początkiem i końcem tak rozumianej maryjności, początkiem i końcem ludzkiego losu. Uwzględniając to „uwarunkowanie”, św. Maksymilian podporządkował wszelką aktywność MI priorytetowi chwały Bożej, właśnie poprzez Niepokalane Poczęcie NMP – „przez Niepokalaną”. Ta idea stała się inspiracją i motywem, myślą zapładniającą i przewodnią *Dyplomika MI*.

Wszystko cokolwiek o. Maksymilian robił, jak żył i jak apostołował – motywował zawsze swoją przynależnością do Rycerstwa Niepokalanej. Był pierwszym i niejako wzorcowym członkiem stowarzyszenia. Jego życie i jego postawa apostołowa, jego biografia – to doskonałe „narodowe dyktorium”, prawdziwy statut MI i jego najlepszy owoc. W swoim życiu zawsze kierował się duchowością Milicji Niepokalanej. To ta duchowość kazała mu ratować nieśmiertelne dusze, posyłać do zagubionych ludzi listy polecane, drukować setki tysięcy „Rycerzy”, jechać do „dalekiego kraju”, nawracać i uświęcać cały świat. Idea Rycerstwa była motorem wszystkich jego poczynań, tą ideą „żył, w niej się poruszał”; był jej uosobieniem. Nawet wojna nie przeszkodziła mu w rycerskiej aktywności. Święty dokonał dwóch odkryć: odkrył moc modlitwy oraz moc drukowanego słowa. Podczas okupacji to nie miesięcznik ze swym orędziem, ale kaplica stała się bastionem walki. Trwała tu codzienna i całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Miała ona wymiar ściśle apostołowski. Była nieustannym staraniem o nawrócenie grzeszników.

#### Cel Rycerstwa Niepokalanej

Zapisanym w *Dyplomiku* celem powstającej organizacji była faktycznie chwała Boża. Czy zatem na początku XX wieku Bogu brakowało chwały?

Czy kiedykolwiek Bóg cierpiał na brak chwały? Odpowiedź twierdząca zdawałaby się uzasadniać kolbiańską ofensywę ustawodawczą. Uruchomienie procesu legislacyjnego miało w efekcie dać umocowanie prawne organizacji katolickiej, a co za tym idzie – powszechnej, o światowym zasięgu.

Chwała Boża nie oznacza chwalenia, wychwalanie Boga w takim rozumieniu słowa, w jakim pojmuje je współczesny, zlaicyzowany człowiek. Nie jest formą przypodobania się Bogu, swoistym „lizusostwem” czy „kadzeniem”, ani też „propagandą sukcesu”. Bóg nie potrzebuje stać w blasku światła rampy i światowego rozgłosu, sławy dla niej samej. Bóg nie jest egoistą. Chwała Boża „ulokowana” jest w losie człowieka, w jego wiecznej i szczęśliwej egzystencji. Chrześcijaństwo to jedyna religia, której Bóg jest pokornym, uniżonym sługą człowieka, który swoją sławę i chwałę czerpie z trwałej, wiecznej pomyślności człowieka. Przypomina w tym kochającą matkę, dla której największe zadowolenie przynosi szczęście jej dziecka. To jest właśnie Ewangelia. Dobra nowina. Chwała Boża jest dla ludzkości dobrą nowiną. Najlepszą. Tę właśnie nowinę syntetycznie zapisał o. Kolbe w *Dyplomiku*: starać się o nawrócenie wszystkich ludzi, każdego człowieka z osobna. Według niego oznaczało to uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej. Program MI obejmował całego człowieka, „całość katolickiego życia”.

## **Przewodni motyw Rycerstwa**

O. Kolbe słusznie zauważa, że rycerskie motto (Rdz 3,15) oraz fragment z Oficjum o Matce Bożej nic nie mówią o zniszczeniu grzeszników czy heretyków; mówią o zniszczeniu grzechu, zła. Matka pięknej miłości kocha wszystkich ludzi i niczego innego nie pragnie jak tylko tego, aby zniszczyć „herezje” – nie „heretyków”. To one zniewalają ludzkie serce, umysł i duszę. Św. Maksymilian chciał wyzwolić człowieka z jego uzależnienia od złych skłonności, doprowadzić do stanu rajskiej nieskalanośi, przybliżyć do niepokalanego wzorca Matki Bożej. Toteż impulsem całego życia św. Maksymiliana, jego wszystkich poczynań, było poszukiwanie sposobów, jak wcielić w życie dogmat Niepokalanego Poczęcia NMP. Według Założyciela MI oznaczało to wprowadzenie człowieka na tę samą drogę służby Bożej, po której szła Służebnica Pańska. Niepokalana jest bowiem unikalnym przykładem człowieka w stanie sprzed grzechu pierwotnego.

O. Maksymilian zaczął kreślić podstawy duchowości w aspekcie rzezonego dogmatu już w pierwszym Statucie-Programie MI z 1917 roku. Wielokrotnie komentował ten statut jak i „Akt poświęcenia się NMP Niepokalanej” w referatach, artykułach i konferencjach. Nosił się nawet z za-

miarem napisania podręcznika Rycerstwa Niepokalanej, który całościowo ujmowałby mariologię, duchowość i praktykę MI. Książka jednak nie powstała, a on sam nie zostawił zamkniętej refleksji nad Rycerstwem. Ono żyło razem z nim. O. Kolbe rozpowszechniał je i doskonalił wynajdując coraz to nowe formy działania, zależnie od okoliczności.

## Oryginalność MI

Dziś próbujemy ująć w jakieś ramy zarówno Rycerstwo, jak i poglądy jego Założyciela. Odkrywamy, że Niepokalana w nauczaniu o. Kolbego przedstawiana jest jako wzór wiary i jako najskuteczniejsza Ewangelizator-ka i Towarzyszka życiowej drogi każdego człowieka.

Co takiego specyficznego posiada Rycerstwo Niepokalanej, czego by nie posiadały inne organizacje maryjne istniejące w Kościele, dla przykła-du: Sodalicja Mariańska, Legion Maryi czy Stowarzyszenie Żywego Ró-żańca? I tak Legion ma „pomagać Maryi w doprowadzaniu wszystkich dusz do Chrystusa”<sup>1</sup>. W Rycerstwie role się odmieniają: tu Maryja pracuje niejako sama używając jedynie ludzkich „narzędzi”. Rola rycerza ograni-cza się do totalnego oddania, zupełnego zjednoczenia swej woli z Wolą Maryi (w = W). Jedyne, co rycerz ma do zrobienia – to „nie przeszkadzać” Niepokalanej, całkowicie się Jej podporządkować w dziele nawrócenia, uświęcenia i zbawienia: najpierw samego siebie, zgodnie z zasadą: *Primo totus sibi et sic totus omnibus ex superabundantia*), a potem *super modo vivendi devotorum* nawracać, uświęcać i zbawiać innych ludzi ze swego otoczenia. A wszystko to wyłącznie *ad maiorem Dei gloriam*. I to nie tylko dla „większej” chwały, ale *ad quam maximam Dei gloriam per Immaculatam*. Jedyńm motywem tak rozumianego działania jest miłość. Miłość bezinteresowna, która zdaje się na wolę Niepokalanej<sup>2</sup>, zarówno gdy chodzi o życie tu na ziemi, jak i śmierć oraz wieczność. Wszystko po-zostawia Jej decyzji. Ma bowiem przekonanie, że Ta, która najściślej jest zjednoczona z Bogiem, potrafi również do takiego samego zjednoczenia doprowadzić każdego człowieka, jeśli tylko Jej na to pozwoli. Według św.

---

<sup>1</sup>Sodalicja Mariańska natomiast realizuje hasło: „Przez cześć i miłość ku Najświętszej Pannie dążyć do coraz głębszej pobożności i postępu w naukach”. Nie zakłada więc hero-icznej rezygnacji ze swej woli. Jest raczej metodą formacji duchowej i intelektualnej. Z kolei celem Stowarzyszenia Żywego Różańca jest wspieranie modlitwą, ofiarą duchową i materialną działań misyjnych Kościoła. Tutaj także nie wymaga się „aneksji” woli.

<sup>2</sup>Dla o. Kolbego wola Niepokalanej i wola Boga stanowiły jedno: „Jej Wola jak najściślej jest zjednoczona i utożsamiona z Wolą Bożą. Ona żyje i działa jedynie w Bogu i przez Boga. Zatem spełniając Wolę Niepokalanej pełniimy tym samym Wolę Bożą”.

Maksymiliana „jak największa chwała Boża” realizowana jest przez trzy etapy ludzkiego życia.

1. Pierwszy, to nawrócenie rozumiane jako *metanoia*. Oznacza przemianę (*meta*) umysłu (*nous*), zmianę sposobu myślenia i postępowania, totalną odnowę duchową. Nawrócenie takie jest procesem podjęcia świadomej decyzji dotyczącej zerwania z grzechem i zwrócenia się do Boga oraz zawierzenia Jego miłości. Dokonuje się ono we wnętrzu człowieka. Wyrazem nawrócenia jest jego pozytywna postawa i działanie, wartościowanie i myślenie. Ma charakter moralny, „stanowi podstawowy warunek podjęcia i rozwoju życia duchowego”. Święty Maksymilian Rycerstwo Niepokalanej oparł na *metanoi*. Nawrócenie stanowi pierwszy i nieodzowny element przynależności do stowarzyszenia. Nie oznacza to, że organizacja zamknięta jest dla „grzeszników”. Przeciwnie, są oni najbardziej pożądani. W Rycerstwie bowiem mają realne szanse zacząć swoje katolickie życie w nowej formie.

2. Drugim etapem jest uświęcenie. To mistyczna łączność jaką nawiązuje członek MI, dzień po dniu, podczas formacji z Niepokalaną. Dzięki duchowemu kształtowaniu następuje przeobrażenie tego co skalane w nieskalane. Niepokalana „przenika” życie swego rycerza, jego duszę i ciało, kształtując na „swój obraz”. W wymiarze duchowym mamy tu do czynienia z nowym stworzeniem, ze stworzeniem duchowym. Bezwarunkowe oddanie się rycerza Niepokalanej i zgoda na wszystko, cokolwiek Ona zechce z nim zrobić, prowadzi do odwzorowania w nim „szczytu doskonałości stworzenia”, jakim niewątpliwie jest Matka Boża. Celem rycerza jest zatem maksymalne upodobnienie się do swego Stwórcy, które osiąga w „nowej formie”, poprzez podobieństwo do Jego najdoskonalszego dzieła – Niepokalanej.

Maryja jest doskonałym wzorcem człowieka. Dzięki Bogu, a nie wbrew Bogu, zrealizowała w pełni biblijną ideę ubóstwienia, przeciwstawiając ludzkiej indywiduacji (Rdz 3,5), która wszystko zawdzięcza wyłącznie sobie, pokorne „poddanie się” Boskiemu działaniu, wyrażonemu w Jej *fiat* i w stwierdzeniu Ojca, któremu nie sposób zaprzeczyć: „Ja rzekłem – «Jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego»” (Ps 82,6). Można powiedzieć kolokwialnie: „Maryi się udało – uda się też Jej naśladowcom”, jeśli tylko oddadzą się całkowicie w Jej „niepokalane i najmiłociwsze ręce”. Staną się wówczas niejako Nią samą. W jaki sposób? Otóż poprzez jak najściślejsze „zlanie” ludzkiej woli z Wolą Niepokalanej<sup>3</sup>,

---

3,„muszą [rycerze] bardzo starać się o coraz ściślejsze zjednoczenie swej woli z Jej Wolą, czyli Wolą miłosierdzia Bożego, czyli pragnieniem Przenajświętszego Serca Jezusowego”.

poprzez mówienie TAK, gdy Ona mówi *fiat*; i przez milczenie, gdy Ona stoi pod krzyżem.

W Starym Testamencie, świętość była domeną osobistego odczucia: „Boga nikt nigdy nie widział” (J 1,18). Dopiero z narodzeniem Chrystusa ludziom ukazała się świętość Boga. Okazało się, że nie miała w sobie nic ze splendoru (stajenka, żłobek). Uwidoczniła się nie w potędze i w majestacie, lecz w cichości, pokorze i miłości. Miarą świętości stał się krzyż i *kenoza*. Bóg nie tylko solidaryzował się z cierpiącymi i prześladowanymi, ale sam stał się jednym z nich. W konsekwencji wielu „miało go za nic” (por. Iz 53,3). Zaskoczenie i niedowierzenie było tak wielkie, że część ludzi odmówiła uznania Jezusa i pójścia za Nim. Ziemię obiegł „wielki protest”, jak się wyraził Jan Paweł II. Ludzkość doświadcza owego sprzeciwu do czasów obecnych. Przybrał on formę z grubsza biorąc – dwóch nurtów, które można by nazwać Synagoga i Islamem. Judaizm i islam nie dopuszczają myśli o upokorzeniu Syna Bożego i o nieużyciu siły, by wszystkim ludziom, całemu światu, dowieść chwały i mocy Bożej. Droga do świętości, którą wskazał Chrystus nie była łatwa: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 10,23-24). Świętość nie przychodzi za darmo ani bez wysiłku. Świętość nie stanowi wartości *ad libitum*. Jest ludzkim powołaniem i zadaniem. Ale najpierw jest darem. „Tak spotykają się i wzajemnie uzupełniają dwa wymiary świętości, a mianowicie dar i zadanie”.

3. Fundamenty, na których wspiera się ludzka świętość to oddawanie czci Bogu oraz uczciwe życie. Jedynym motywem postępowania nie jest jednak paradoksalnie myśl o zbawieniu. Jedynym motywem – jest miłość. Miłość bezinteresowna. Ogromne pragnienie bycia razem z Umiłowaną gdziekolwiek<sup>4</sup>. Nawrócony i uświęcony wierny to w konsekwencji człowiek zbawiony – korona chwały Bożej. To trzeci, ostatni etap, ale nie w sensie statycznym, lecz dynamicznym. Królestwo Boże jest bowiem rzeczywistością permanentnie *in statu nascendi*, bo tak naprawdę polega na ciągłym dążeniu ku swemu wiecznemu przeznaczeniu<sup>5</sup>. Taka już bowiem jest Boża ekonomia zbawienia: chwały Bogu przysparzają święci. Nikt

---

4, „Kochający nie tyle patrzy na dar miłującego, ile na miłość dawcy. Więcej ceni uczucie, niż korzyść” (Tomasz à Kempis). Do tego w istocie sprowadza się całkowite zawierzenie Maryi, wyrażone w Akcie oddania się Niepokalanej: „oddajemy Jej całą istotę naszą, wszystkie władze duszy... oddajemy Jej całe nasze życie ze wszystkimi jego przejściami... Oddajemy Jej naszą śmierć, kiedykolwiek i gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób ona nas spotka. A nawet i wieczność całą”.

i nic innego. Bez tych trzech „elementów” – nawrócenia, uświęcenia, zbawienia – życie ludzkie staje się kalekie i niepełne. Właściwie traci sens. Jest zaprzeczeniem życia. Te wspomniane trzy elementy stanowią *signum* Rycerstwa Niepokalanej.

### Niepokalana ikoną człowieka zbawionego

Ideałem, ikoną człowieka zbawionego jest Niepokalana. W Niej i przez Nią najłatwiej i najprościej jest odczuć, zobaczyć i osiągnąć zbawienie. Dlatego właśnie tę „drogę” życia wybrał o. Kolbe. Był przekonany, że Bóg pragnie „pełnego” człowieka na miarę Maryi. Myśl ta była na tyle nowatorska, że po wojnie zaczęto baczniej przyglądać się mariologii kolbiańskiej. Święty nie poprzestawał bowiem na kulcie Niepokalanej i na Jej wyjątkowym przywileju Niepokalanego Poczęcia. Postrzegał Maryję jako Pośredniczkę wszelkich łask Bożych. Jako Wszechpośredniczkę. Dlatego u Niej szukał szczególnego wstawiennictwa i opieki, wzoru i drogi życia. Jego przemyślenia stanowiły nie tylko teologiczne pogłębienie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, ale miały także wymiar praktyczny.

Święty postawił mariologom kilka ważnych pytań. Pierwszym i najważniejszym było pytanie: Kim jest Niepokalana? Ciekawsze i bardziej jeszcze intrygujące są inne kwestie podjęte przez o. Maksymiliana, a mianowicie refleksje dotyczące relacji Niepokalanej z Duchem Świętym, z Trójcą Przenajświętszą; Jej miejsca w historii zbawienia i roli w Kościele. Niektórzy twierdzą, że w swoich próbach poszedł za daleko. Temat jednak został wywołany i zapisany na tablicy historii zbawienia. Nie można go zostawić bez odpowiedzi. Pozostaje bezsprzecznym faktem, że mariologiczne tezy Rycerza Niepokalanej zapładniają współczesną myśl teologów, prowadzą do nowych i zaskakujących odkryć.

---

5Istnieje znamienny w tym względzie przekaz o. Bonawentury Górskiego o „widzeniu” o. Kornelego Czypryka: „O. Korneli Czupryk, będąc od 1950 roku gwardianem klasztoru krakowskiego, opowiadał ówczesnym seminarzystom o przeżyciu, jakiego doznał w połowie sierpnia 1941 roku. Przebywał wtedy we Lwowie. Dotarła już tam wiadomość o aresztowaniu o. Maksymiliana. Ujrzał go w pewnym momencie idącego krążgankami przy bazylice naszej krakowskiej. Jak miał zwyczaj, zawołał: «Maks, Maks!». Gdy ten się odwrócił, o. Korneli widząc jego promieniejącą twarz, miał świadomość, że o. Maksymilian zjawił mu się z wieczności. Wtedy zapytał: «Gdzie jesteś?». I usłyszał: «Zbliżam się do Boga». I zniknął”. *Relacja o. Bonawentury Górskiego, spisana w Niepokalanowie dn. 24.10.2011*, rkps (w posiadaniu autora).

## Zakończenie

Dokonana prezentacja Rycerstwa Niepokalanej jest z konieczności pobieżna, bo nie sposób w referacie przedstawić całości rozległego zagadnienia. Niewątpliwie Rycerstwo Niepokalanej jawi się nam jako stowarzyszenie stające w obronie – znajdującego się w „opresji” – Kościoła. W zamyśle o. Kolbego, Milicja Niepokalanej nie była jednak organizacją defensywną, a jej członkowie bynajmniej nie uważali, że znajdują się w obłożonej twierdzy.

*Dyplomik* MI stanowi zapis określonych postulatów dla członków *pia unio* oraz pozytywnych działań (oddziaływań) tak wobec samego siebie jak i w stosunku do swoich bliźnich. Ostatecznym celem MI była – i jest przecież – nie przysłowiowa „obrona Jasnej Góry”, ale „zdobywanie dusz”: szerzenie królestwa Bożego na ziemi – królestwa Najświętszego Serca Pana Jezusa. Temu celowi i zadaniu podporządkowana jest cała treść *Dyplomika*. Jego dynamika rozwoju wyraźnie wskazuje na szerokie *spectrum* osobowe adresatów apostołstwa MI.

Na zakończenie należy dodać, że nie było dziełem przypadku to, że o. Kolbe, wymieniając w *Dyplomiku*, niejako po imieniu grzeszników: hereetyków, schizmatyków czy masonów – opuścił określenie religii i nacji ludzi pochodzenia żydowskiego. Zdawał sobie bowiem sprawę ze społecznej i narodowościowej sytuacji II Rzeczypospolitej i unikał w tym względzie jakichkolwiek zadrażnień. Toteż chcę z całą stanowczością podkreślić, że polski *Dyplomik* nie jest dokumentem antysemitycznym, przeciwnie – posiada humanitarny, pozytywny charakter. Jedynym wrogiem MI był grzech – nie grzesznik. Można powiedzieć, że *Dyplomik* bardziej przypomina „mały katechizm” niż – skierowaną przeciw niewiernym – apologię *contra hereses*. I to właśnie stanowi specyfikę Rycerstwa Niepokalanej, o której często dzisiaj się zapomina. Rycerstwo nie szuka wroga, zaprzyjaźnia się z każdym człowiekiem prowadząc go do Matki wszystkich ludzi; Niewiasty stojącej pod Krzyżem (J 19,26-27).

## Teologiczne fundamenty Rycerstwa Niepokalanej zapisane w *Dyplomiku MI*

### Wstęp

Cechą charakterystyczną *Dyplomika* jest jego teologiczna czterowymiarowość. Treść i przesłanie *Dyplomika* MI wsparte są na czterech fundamentach: teocentrycznym, chrystologicznym, pneumatologicznym i mariologicznym. Dokument założycielski, a zarazem pierwotny statut, stawiał sobie za najważniejszy cel jak największą chwałę Bożą (*ad maiorem Dei gloriam*). Chwałę tę Rycerstwo miało realizować przez podporządkowanie swojej działalności Sercu Pana Jezusa. W perspektywie sercańskiej duchowości o. Maksymilian znalazł wszak miejsce dla pionierskiej myśli o roli Niepokalanej w dziele zbawienia, roli wynikającej z Jej ścisłego zjednoczenia z Duchem Świętym. Zanim jednak dokonał teologicznej syntezy, którą zatytułował: *Immaculata*, zawarł ją *implicite* w swoich pionierskich mariologicznych stwierdzeniach. To dzięki Duchowi Świętemu Niepokalana stała się *Mediatrix in Spiritu Mediatore*. Stąd też, w *Akcie oddania* zawarł o. Kolbe owe staranie się o „uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej”, słusznie zauważając, że przez Jej ręce – przez ręce Oblubienicy Ducha Świętego – „wszelkie łaski z najśrodszego Serca Jezusowego na nas spływają”. Fundamentem tej prawdy jest w istocie dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP. Wreszcie, „czwartym filarem” statutu MI jest jego mariologia. Św. Maksymilian nie bez przyczyny uczynił Matkę Bożą centrum pobożności i aktywności MI; uczynił to poprzez wzgląd na Jej szczególną misję w planie zbawczym Ojca i Syna, i Ducha Świętego; na Jej relacje z Trójcą Przenajświętszą.

### Fundament teocentryczny *Dyplomika* MI – jak największa chwała Boża

Wczytując się w *Dyplomik* MI i poszerzając jego znajomość o teologiczne komentarze św. Maksymiliana, można dojść do przekonania, że jego autor w niewielu słowach pomieścił bardzo wiele głębokich treści teologicznych. Ukazują one *pia unio* w perspektywie dogmatu Niepokalanego Poczęcia NMP i związku Niepokalanej z Trójcą Świętą. W istocie Niepokalana przynależy w pewnym sensie do Trójcy Świętej. Ta iście kolbiańska konstatacja nie miałaby racji bytu, gdyby potraktować sam dogmat, jako jedynie doktrynalne stwierdzenie bez odniesienia do ludzkiej historii i losu każdego z ludzi. Prawda ta bowiem niesie ze sobą określony postulat – postulat nieskazitelności, niepokalaności odrodzonej w wodach chrztu nowego rodzaju ludzkiego. Niepokalana jest pierwszym i najdoskonalszym – spełnionym – przedstawicielem nowego Izraela. Jej życie w całości skupione było na Bogu i w Bogu: oświecone, uświęcone, teocentryczne. Taka



w istocie jest natura chrześcijańskiej egzystencji, do której zmierza lud odkupiony. O. Kolbe wskazała jedną z dróg ku Bogu, według niego najprostszą i najlepszą, przez Niepokalaną. Jej życiowa postawa miała być myślą przewodnią statutu powstającej organizacji i *light motive* w pełni chrześcijańskiego życia jej członków.

O. Kolbe omawiając przy wielu okazjach zapis pierwotnego statutu MI nakazywał Rycerstwu Niepokalanej walczyć z grzechem, nie z grzesznikami. Ale i ta walka nie był pierwszorzędnym celem stowarzyszenia. W tym sensie odstępował od negatywnych sformułowań Dekalogu na rzecz pozytywnego przesłania Nowego Przykazania (J 13,34; Mt 22,38). Celem aktywności MI nie jest więc sama Niepokalana: celem jest królestwo Chrystusowe, chwała Boża. Zarówno królestwo, jak i chwała, są nierozzerwalnie związane z jakością życia stworzenia, w tym szczególnie z losem ludzi. Szczęście i chwała Boga, który jest uosobieniem miłości (1J 4,16), w jakimś stopniu „zależą” od wspomnianej wyżej jakości życia stworzenia, i to już tutaj na ziemi. Tę jakość ludzkość może osiągnąć kierując się w stronę Stwórcy, w czym dopomóc może najlepiej Niepokalana Królowa wszystkich ludzi i krajów.

*Dyplomik* jest zatem narzędziem „dla większej chwały Bożej przez Niepokalaną i dla dobra ludzkości”. Niebo ma stać się udziałem ziemian już tu na ziemi, choć ten udział będzie ledwie cząstkowy, tak co do jakości, jak i trwałości. Aby zaspokoić człowieka, jego niezaspokojone pragnienie życia, trzeba wieczności.

Każde nawrócenie, codzienne świadectwa miłości i cierpliwości, heroiczny humanizm w miejscu upodlenia człowieczeństwa i zapomnienia o „judeochrześcijańskim micie” – to wszystko było prostą realizacją ducha treści zapisanych w pierwotnym statucie MI. O. Kolbe wykazał się wręcz profetyczną wizją rzeczywistości, gdy w *Dyplomiku* za cel postawił „nawrócenie grzeszników” – zawrócenie ludzkości z błędnej drogi, prowadzącej do zagłady. Ukazana przezeń droga prowadziła wprost do Boga i miała na celu wyłącznie Jego chwałę. Przewodniczką w tej egzystencjalnej wędrówce była Niepokalana; nieskalana żadną interesownością, całkowicie oddana Panu Służebnica, pełna łaski, posłuszna w swoim permanentnym *fiat*. W ostatecznym efekcie droga ta prowadziła do zjednoczenia człowieka z Bogiem. Królestwo Boże wszak polega na uczestnictwie w życiu Bożym, staniu się przybranym synem Bożym, który już teraz zwraca się do swego Boga jako do Ojca (Mt 6,9).

## Chrystologia – o nawróceniu tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa

Cel Rycerstwa był w rzeczywistości „nowym tłumaczeniem” Przykazania Miłości, które zostawił chrześcijanom Syn Boży. Zwłaszcza współczesnione brzmienie zapisanego w *Dyplomiku* celu wskazuje na właściwe i precyzyjne odczytanie myśli o. Kolbego w tym względzie. Obecnie cel MI wyrażamy bowiem w następujących słowach: „Starać się o nawrócenie grzeszników i tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa, zwłaszcza o nawrócenie nieprzyjaciół Kościoła, o zjednoczenie chrześcijaństwa oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej”. W ten sposób *Dyplomik* otrzymał format chrystocentryczny.

To nowe – pozytywne i „soborowe” – spojrzenie można odnaleźć w wielu autorskich komentarzach do statutu. Niepokalana nigdy nie zasłaniała Jezusa. Przeciwnie – Ona Go karmiła, ochraniała, wychowywała; a w Jego dorosłym życiu służyła pomocą. Maryja wzięła sobie głęboko do serca słowa, które usłyszała w świątyni od dwunastoletniego Syna oraz samo wydarzenie, i „chowala wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” (Łk 2,51) – i milczała. Raz tylko zrobiła wyjątek. Ujęła się za ludźmi w potrzebie (J 2,1-5). Czy była to prowokacja? Czy odruch matczynego serca? W efekcie wesela w Kanie, Jezus „objawił swoją chwałę” (w. 12). I tu jest sedno sprawy. Odkrył to – chyba przypadkowo – o. Maksymilian, choć nigdy nie powoływał się na Kanę, jako na inspirację *pia unio*. Tym niemniej, uczynił Matkę Pana Pośredniczką chwały Bożej. To dzięki Niej objawiła się w Kanie chwała Boga. Nie było żadnych przeciwwskazań, by i teraz przez Nią – przez Niepokalaną – objawiała się chwała Boga *przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem*.

Aktywność o. Kolbego sprowadzała się do tego właśnie, by zdobyć cały świat dla Niepokalanej Dziewicy, nie dla Niej samej, ale żeby przez Nią Chrystus zakrólował w duszach wszystkich ludzi. Aby dokonywało się na świecie nieustannie kanejskie objawienie chwały Pana. Tą myślą o. Kolbe żył na co dzień, wyrażał ją – także w prozaicznych sytuacjach – kończąc listy tymi i podobnymi słowami: „Niech Wam Niepokalana błogosławi. Oby zakrólował Chrystus jak najprędzej we wszystkich duszach”. W ten sposób werbalizował marzenie MI: „pragniemy [...] pójść do innych narodów pod błękitnym sztandarem Niepokalanej i podbić je pod słodkie jarzmo Chrystusa Króla”; innymi słowy, zawarł w *Dyplomiku* apostołskie przesłanie, aby „walczyć o rozszerzenie Królestwa Chrystusowego (...) i podbić wszystkie narody pod berło Chrystusowe, niosąc wszędzie śmiało błękitny sztandar Niepokalanej”. Jej rycerze mieli ostatecznie upodobnić się „na wzór tego pierwszego Syna Bożego, Boga-Człowieka” jako dzieci Boże, „kopiując rysy Boga-Człowieka, naśladowując Chrystusa Pana”, tak iż

„im kto dokładniej odtworzy w sobie obraz Chrystusa Pana, tym bardziej zbliży się do Bóstwa, ubóstwi, stanie człowiekiem-Bogiem”. To „kopowanie” św. Maksymilian rozumiał bardzo ewangelicznie, w myśl słów Chrystusa: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Rycerze mieli stawać się drugimi Chrystusami, przynoszącymi światu zbawienie. O. Kolbe nie proponował jakichś specjalnych metod nawracania. Radził używać wszelkich stosownych ku temu sposobów, byle godziwych – w myśl Pawłowego: „nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością...” (2Tm 4,2). W istocie stanowi to perspektywę bliższą, bezpośrednią w odniesieniu do celu zasadniczego, jakim jest „jak największa chwała Bożą”.

Cel Rycerstwa doskonale pokrywa się z misją Kościoła; MI wzywa bowiem do zdobywania całego świata dla Chrystusa. *Dyplomik* miał być ową książeczką z Apokalipsy, na której – jedynej – kartce zapisana została misja nowej ewangelizacji dla Chrystusa, z którą udał się niepokalanowski ewangelista przez swych czytelników do „ludów, narodów, języków i królów” (por. Ap 10,11), tj. rzesz ludzi znajdujących się w kraju: „na targach, jarmarkach, przed fabrykami, na ulicach”<sup>6</sup>, ale również daleko poza granicami Polski (misja w Japonii, próby założenia placówki misyjnej w Indii i innych miejscach).

Przez wcielenie Jezusa człowiek uzyskał nowy format – Chrystusowy, chrześcijański. I ten format stał się docelowym „rozmiarem” człowieka legitymującego się *Dyplomikiem* MI. Twórca MI upodobił się do Chrystusa i potwierdził chrystocentryczność stowarzyszenia w sposób dosłowny, oddając swoje życie za bliźniego.

## Wymiar pneumatologiczny

Pneumatologia *Dyplomika* zawiera się w charakterystycznym dla *Aktu poświęcenia się NMP* stwierdzeniu-tezie: „przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśłodszego Serca Jezusowego na nas spływają”. Dlaczego? Uzasadnienie tej tezy znajduje się w tymże sam *Akcie*, w którym o. Kolbe nazywa Niepokalaną Królową nieba i ziemi, ucieczką grzesznych

---

<sup>6</sup>Apel do czytelników w formie ulotki załączonej do „Kalendarza Rycerza Niepokalanej” na rok 1930. W punkcie 5. czytamy: „Starać się o jak największe rozpowszechnienie tych karteczek *podając* je innym, *rozdając* (choćby przez gorliwego chłopca) tam, gdzie więcej ludzi się skupia, jak na targach, jarmarkach, przed fabrykami, na ulicach itp., i rozsyłając je pocztą jako dodatek do listów własnych”. Zob. *Pisma II*, s. 453.

i Matką najmiłociwszą, „której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył”. W podtekście o. Maksymilian nawiązuje tutaj do prawdy o Niepokalanym Poczęciu. Tytuły, którymi nazywa Maryję, wskazują na Jej wyjątkową rolę w historii zbawienia, o której można przeczytać w Ewangelii wg św. Łukasza; pełnię łaski, którą posiada Maryja zawdzięcza zstąpieniu na Nią Ducha Świętego już w chwili Jej Niepokalanego Poczęcia.

Św. Maksymilian był świadomy delikatności materii teologicznej, dlatego też unikał wszelkiej dwuznaczności. Jego słynny „sylogizm”: *Filius incarnatus est Iesus Christus. Spiritus S[anctus] quasi incarnatus est Immaculata* wyraźnie czyni różnicę między wcieleniem Syna Bożego w Jezusie od „jakby” wcielenia Ducha Świętego w Niepokalanej. To znaczy, że Chrystus jest wcielonym Bogiem (*Christus est incarnatus Deus*), a Niepokalana – „jakby” wcielonym Duchem Świętym. Wynika stąd, że Niepokalana nie jest wcielonym Duchem Świętym; *quasi* czyni w tym względzie ogromną różnicę. *Incarnatu Filius* jest w rzeczy samej Bogiem (i Człowiekiem), Maryja natomiast jest wyłącznie człowiekiem.

W sprawiedliwej duszy przebywa Duch Święty; więc w najsprawiedliwszej Niepokalanej Duch Święty przebywa jak najdoskonalej. Niepokalana jest nie tylko niepokalanie poczęta, lecz również Niepokalanym Poczęciem (Lourdes). Stąd Duch Święty króluje w Niej w jak najdoskonalszym stopniu”. Innymi słowy: „Niepokalana [...] należy do Ducha Świętego, co wynika z jak najbardziej wewnętrznego, życiodajnego zjednoczenia z Duchem Świętym”. Warto tutaj zwrócić uwagę na określenie – *nota bene* proveniencji Wschodniej – „życiodajny”: dający życie, ożywiający, tworzący życie. Dawanie życia należy do „kompetencji” Ducha Świętego (por. Łk 1,35; Rz 8,11; 2Kor 3,6; Ap 11,11). Dzięki ścisłemu związkowi Niepokalanej z Duchem Świętym, uczestniczy Ona w misji swojego Oblubieńca. Niepokalaność jest w istocie wspólnym imieniem Ducha Świętego i Matki Boga. Maryja jest Niepokalana i „Niepokalany jest Bóg i każda z Trzech Osób Bożych”. Niepokalany i pełny łaski jest Duch Święty. Ze swej Boskiej niepokalaności i pełni łaski użyczył Maryi jakby części swego jestestwa, albo raczej – Maryja została zaproszona do „wspólnoty” Trójcy Świętej. Toteż o. Kolbe nie waha się czcić Trójcę Świętą w sposób dotąd niespotykany: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, przez Niepokalaną”.

O. Kolbe nawiązywał w swej pneumatologii – zapewne instynktownie – do nauki Wschodu chrześcijańskiego, która od początku podkreślała rolę Ducha Świętego odnośnie do Maryi. To przecież On przygotował Ją na Matkę Słowa. Dzięki Niemu nastąpiło poczęcie Syna Bożego. On też nieustannie współpracował z Dziewicą-Matką po narodzeniu Zbawiciela.

Współpraca ta, co warto podkreślić, była wzajemna i doskonała. Wreszcie, to Duchowi Bożemu Maryja zawdzięczała podatność na odbiór wszelkich Jego darów, a co za tym idzie – swoje wyjątkowe uświęcenie, uduchowienie.

Maryja stała się „świątynią” Ducha w pełnym tego słowa znaczeniu, zgodnie z tym, co później napisał do Koryntian św. Paweł; Duch Boży mieszkał w Niej (por. 1Kor 3,16). Była zatem „Nosicielką Ducha” – Pneumaforą. W Niej Duch Święty znalazł godne siebie mieszkanie. Więcej nawet, Duch jakby się wcielił w Niepokalaną. Dzięki Niemu stała się jak On cała święta – *Panhagia* – i *tota pulchra*. W Maryi zjawił się w naszym człowieczeństwie ponownie prawdziwy człowiek; w Niej – w Jej człowieczeństwie – odnalazło się wreszcie i nasze człowieczeństwo: podobieństwo Bożego stworzenia.

Św. Maksymilian tworząc pierwotny statut MI, miał na względzie przywrócenie utraconego w rajcu człowieczeństwa, jego świętości, niepokalaności. Maryja Niepokalana stała się głównym, „czysto-ludzkim” argumentem, że jest to jak najbardziej możliwe. W pełni swej duchowo-cieleśnej istoty – w swoim ciele i duchu – stała się ikoną Bóstwa zgodnie z aktem stwórczym Boga. W Niej przywrócony został ludzkości na nowo odzyskany obraz Boży. Niepokalana stała się pierwsza spośród rodzaju ludzkiego, która za wzorem swego Syna objawia światu prawdziwe człowieczeństwo człowieka – istoty podobnej Bogu: świętej i nieskalanej, uduchowionej. Dokonało się to mocą Ducha Świętego, którego była Oblubienicą.

## Wymiar mariologiczny

Przesłanie *Dyplomika* wypływa niewątpliwie z akomodacji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny. Św. Maksymilian dobrze rozumiał, jaką doniosłość ma w zakonie franciszkańskim sprawa Niepokalanej, „która jak złota nić wije się od kolebki” jego historii poprzez siedem wieków prac dla sprawy przywileju Niepokalanego Poczęcia, aż po ich ukoronowanie, uwieńczone ogłoszeniem dogmatu. Bez przesady powieździeć, że „kamieniem węgielnym” *Dyplomika* MI była teza franciszkańska.

O. Maksymilian zwraca najpierw uwagę na to, że prawda o Niepokalanej jest tajemnicą wiary, której ograniczony umysł ludzki nie może w pełni zgłębić, może poznać tylko o tyle, na ile oświeci go łaska Boża. Zarówno osoba Niepokalanej jak i prawda o Niepokalanym Poczęciu stanowią tajemnicę Bożą. Poznanie tajemnicy przekracza czysto rozumowe spekulacje, bo poznanie takie wchodzi w sferę nadprzyrodzonej, która dostępna jest poprzez wiarę. O. Maksymilian ustawicznie przypominał, że studia mariologiczne są same w sobie owszem bardzo pożyteczne, ale należy przy

tym zawsze pamiętać, „że więcej poznamy Niepokalaną w pokornej modlitwie, w miłosnym doświadczeniu życia codziennego, niż z uczonych definicji, dystynkcji i argumentów (choć i tych zaniedbywać nie wolno)”. I dodawał: „głębiej się w tej sprawie zajdzie kolanami niż mózgiem”.

Św. Maksymilian odpowiadając na pytanie, kim jest Niepokalana, wychodzi od tajemnicy Boga w Trójcy Świętej Jedyne, który jest źródłem wszelkiego bytu. Niepokalana „sama w sobie jest niczym, jak i inne stworzenia”. Jednak Niepokalana jest stworzeniem Bożym, jedynym wśród wielu dzieł Bożych. Sposób, w jaki została stworzona, określa bliżej słowo „poczęta”. Nie wszystkie stworzenia są poczęte. Aniołowie nie byli poczęci, lecz stworzeni bezpośrednio z niczego; nie był poczęty Adam ulepiony z mułu ziemi, ni Ewa, wzięta z Adama. Maryja została poczęta, podobnie jak wszyscy ludzie po Adamie i Ewie.

Istotę Niepokalanej najpełniej określa pojęcie „Poczęcie Niepokalane”. Pojęcie to przeciwstawia się „poczęciu pokalanemu”.

Gdy człowiek zwraca się ku sobie, „wychodzi z Boga”, to tym samym Bóg „wychodzi z człowieka”. Zwrócenie się człowieka ku sobie jest odwróceniem się od Boga. W ten sposób zamyka się na przyjęcie Boga. Zatem grzech i utrata łaski, to jedno i to samo, to dwa aspekty jednej i tej samej rzeczywistości. Grzech pierworodny polega na tym, że człowiek przychodzi na świat bez łaski uświęcającej, w stanie natury odwróconej od Boga<sup>7</sup>.

W Niepokalanej nie było żadnego, najmniejszego odruchu Jej istoty ku sobie samej, nie było najmniejszego śladu egocentryzmu. Cała Jej istota od pierwszej chwili poczęcia była nakierowana na Boga. Całą swą istotą wyszła z siebie, aby zatopić się w Bogu. Wszystkie Jej władze były skierowane ku Najwyższemu.

Niepokalana w pełni realizuje powołanie stworzenia rozumnego, doskonale odpowiada na miłość Bożą. Była w istocie „stworzeniem całkowicie pełnym tej miłości, boskości [...], bez wszelkiej zmazy grzechu, która w niczym nie odchyliła się od Bożej woli”. To skierowanie się Niepokala-

---

<sup>7</sup>Kościół prawdę tę uroczystie sformułował na Soborze Trydenckim w 1543 r. w *Dekrecie o grzechu pierworodnym*. Nasi pierwsi rodzice (dosł. *primum hominem Adam*) w raju ziemskim (czyli w stanie pierwotnej sprawiedliwości i szczęśliwości) zgrzeszyli ciężko, przekraczając Boże przykazanie. Przez swój grzech pierwsi rodzice utracili łaskę uświęcającą, utracili więc świętość i sprawiedliwość, w której byli „postanowieni” od początku, ściągając na siebie gniew Boży. Następstwem tego grzechu stała się śmierć, której my doświadczamy. W następstwie grzechu Szatan zdołał rozciągnąć swe „panowanie” na człowieka. Dekret trydencki mówi o „niewoli pod panowaniem tego, który ma władzę nad śmiercią”. Panowanie szatana określone jest jako „niewola”.

nej ku Bogu, Jej doskonała miłość, wyrażała się przede wszystkim w zjednoczeniu Jej woli z wolą Bożą.

Oddanie się Niepokalanej, jako naczelnny warunek przynależności do MI, tak wyraźnie podkreślony w *Dyplomiku*, miał swoje głębokie uzasadnienie w związku Pierwszej Chrześcijanki z Duchem Świętym. O ile każdy chrześcijanin w stanie łaski połączony jest z Duchem Świętym, to zjednoczenie Niepokalanej z Duchem Świętym jest nieporównanie głębsze, ściślejsze. Bo „Duch Święty zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowny sposób, że określenie «Oblubienica Ducha Przenajświętszego» jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią” – pisał o. Kolbe.

Mariologiczna koncepcja o. Kolbego jest niesłychanie oryginalna i płodna. Otwiera nowe horyzonty myślowe, inspiruje umysły do nowych poszukiwań. Wydaje się, że źródłem użyźniającym myśl mariologiczną św. Maksymiliana była koniunkcja dogmatu o Trójcy Świętej i Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny. Można powiedzieć, że w orędziu Matki Bożej w Lourdes dostrzegł szansę nie tylko doprecyzowania i poszerzenia prawdy o Trójcy Świętej, ale i nowego spojrzenia na historię zbawienia, na rolę, jaką odgrywa w niej Niepokalana. Dokonał epokowego odkrycia szczególnego miejsca, jakie zajmuje w trynitarnej przestrzeni Boga Niepokalana. Na tym odkryciu zbudował fundament pod niezwykle dzieło apostołskie. Kamieniem węgielnym nowego dzieła był właśnie *Dyplomik*. Paradoksalnie, pierwotny statut stowarzyszenia nie wyrósł na gruncie ludowej pobożności maryjnej, lecz był owocem głębokich przemyśleń o Maksymiliana na temat Niepokalanego Poczęcia, próbą jego wcielenia w życie. O. Kolbe żył tą prawdą na co dzień. Niepokalanemu Poczęciu poświęcił całe dorosłe życie. Nie jest więc rzeczą przypadku, że tematem ostatniej jego konferencji w obozie oświęcimskim był problem: „Niepokalana a Trójca Przenajświętsza”. Chciał jeszcze raz – ostatni raz – wskazać na istotną myśl swego testamentu mariologicznego.

## Zakończenie

Podsumowując całość tego, co przedstawiono w niniejszym rozdziale, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że rozległość i głębia teologicznych rozważań dokonanych przez o. Kolbego – „nie-teologa” – a związanych bezpośrednio bądź pośrednio z treścią i duchem *Dyplomika* w ukazanych wymiarach: teocentrycznym, chrystologicznym, pneumatologicznym, czy wreszcie mariologicznym – jest wprost zaskakująca i nowatorska. Pomimo zarzucanej mu przez pewne osoby ultramontanizmu, o. Maksymilian podjął się roli „pioniera”. Jego przemyślenia nie są powtórzeniem znanych od

dawna prawd. Autor wybiega naprzód w nieznanne jeszcze wówczas obszary mariologii, a zwłaszcza pneumatologii. To w oparciu między innymi o jego teologiczne nowatorstwo Episkopaty wielu krajów zwróciły się do Ojców Soborowych z kwestią zdogmatyzowania Wszechpośrednictwa Maryi. Wielu podjęło próby doprecyzowania idei „Współodkupicielstwa”. Na zrębach teologii kolbiańskiej zaczęto budować „nowe” – w zgodzie z Kościołem i jego dogmatami.

Niewątpliwie o. Kolbe posiadał doskonały zmysł teologiczny. Jego dociekania prawdy niejednokrotnie, choć zapewne nieświadomie, sięgały przemyśleń wschodniej ortodoksji. Z jednej strony stał mocno na gruncie zachodniego „racjonalizmu” teologicznego; z drugiej – opisywał „fenomen” Niepokalanej w kontekście poznania zmysłowego, jakby zapominając o rozumie. Tym należy tłumaczyć jego serdeczną „zażyłość” z Niepokalaną i z wszystkim, co w jakikolwiek dotyczyło Jej relacji z Bogiem Ojcem, z Synem Bożym i Jej – Jezusem Chrystusem – oraz z Duchem Świętym, którego była *quasi* inkarnacją. „Przecucia” wiary ludu Bożego w przemyśleniach o. Maksymiliana zyskały teologiczne uzasadnienie. Szczególnie doniosłe są jego przemyślenia na temat relacji Maryi z Duchem Świętym, Ich ludzko-boskiego zjednoczenia oraz wynikającego stąd uczestnictwa Niepokalanej w rozdawnictwie łask Ducha, Jej „osobistej” roli w dziele pośrednictwa.